

(II Romanista - P.Torri) Kto wie jak będzie pracował Di Francesco gdy będzie przerwa w rozgrywkach ligowych. Pierwsza jest nieuchronna, to sprawa tygodnia czy troszkę więcej. Na treningi będzie musiał powoływać Primavera, aby mieć wystarczającą liczbę graczy przynajmniej, aby rozgrywać minigierki. Poza tym, w pewnym sensie tak jest lepiej. Z prostego powodu, gdyż ta Roma jest złożona z reprezentantów narodowych. Aby wyjaśnić: jest 18 możliwych powołanych w kadrze Di Francesco, wykluczając Karsdorpa i trójkę Argentyńczyków, Fazio, Pastore i Perottiego, w teorii, liczba mogłaby wzrosnąć powyżej 20. Wykluczeni pozostaliby Mirante, Fuzato, Santon, Marcano i Juan Jesus.

Już kilka dni temu do Trigorii wpłynęły maile z wstępnymi powołaniami i powołaniami oficjalnymi. Różne federacje mają różny czas i sposoby powołań. Czwórka wie już, że po meczu z Milanem będą musieli wyjechać, aby odpowiedzieć na powołania swoich selekcjonerów. To Kolarov, z którego Serbia zrezygnuje tylko gdy zdecyduje o tym sam gracz; Bośniak Dzeko, w którego przypadku sprawa wygląda tak samo jak u Serba; Schick, który jest praktycznie pewnym punktem Czech i także młody Bianda (powołany do gry z Primavera Gialloroschi w turnieju Vignola), powołany do reprezentacji Francji U19. Jednak wielu innych otrzymało już wstępne powołania i prawie we wszystkich przypadkach są zapowiedzią powołań. Chodzi o Strootmana i Kluiweta w Holandii, Manolasa w Grecji, Olsena w Szwecji, Nzoniego we Francji, Undera w Turcji. Żaden list, w przeciwieństwie, nie wpłynął do Corica z Chorwacji, ale nie jest wykluczone, że może nadejść w najbliższych dniach. Chłopak pozyskany z Dynama Zagrzeb był już w przeszłości częścią reprezentacji wicemistrzów świata i w tym sezonie celuje w powrót, aby być częścią nowego kursu.

Do tej pory do Trigorii nie wpłynął żaden mail z wiadomością z włoskiej federacji i od Roberto Manciniego. Nie jest to nowość. Poza tym nasza federacja zawsze działała w ten sposób czyli ogłaszając powołania w ostatnich możliwych dniach, co jest wyborem podyktowanym być może unikaniem wycieków informacji. Można to nawet zrozumieć. W każdym razie można powiedzieć, że tym razem w powołaniach nowego selekcjonera jest ryzyko, jeśli można tak powiedzieć, że Włochy będą mocno zabarwione na żółto-czerwono. Jest piątka prawdopodobnych Romanistów, których Mancini może powołać: De Rossi, Lorenzo Pellegrini, Florenzi, Cristante i El Shaarawy. Ten ostatni wydaje się mieć na ten moment trochę mniej szans, być może razem z Lorenzo Pellegrinim, który w tej chwili ma trudności ze zdobyciem wyjściowego składu (Mancini był w ostatnią niedzielę obecny na turyńskim Olimpico). Nie potrzeba Einsteina, aby zrozumieć, że największą nowością, choć może być to trochę śmieszne biorąc pod uwagę 117 występów w drużynie narodowej Azzurri, jest bardziej niż prawdopodobny powrót Daniele De Rossiego do reprezentacji, z którą wygrał Mundial. Kapitan spotkał się kilka miesięcy temu z Mancinim, nie odpowiadając negatywnie na nowe zaangażowanie, aby wrócić do noszenia drugiej unikalnej koszulki, którą kocha. W środku pola trener chce graczy, będących w stanie zagwarantować jakość i doświadczenie i którzy nie będą się emocjonować jeśli będą musieli rywalizować z wielkimi reprezentacjami na wielkich

stadionach. Wraz z jego powrotem Mancini może wystawić środek pola zbudowany w pełni z Romy, z De Rossi, Lorenzo Pellegriniego i Cristante. Również jeśli chodzi o Azzurri, należy wspomnieć, że na najbliższą przerwę reprezentacyjną mogą wyjechać Zaniolo i Luca Pellegrini, którzy powinni zostać powołani do włoskich drużyn młodzieżowych.

W porównaniu do przeszłości warto zauważyć jedną nowość. Wśród możliwych powołanych nie ma Afrykańczyków i obywateli z Ameryki Południowej. Niezwykle. To oznacza, że wszyscy powołani Giallorossi nie będą zmuszeni do przelotów nad Atlantykiem i długim podróżą z wynikającymi z tego zmianami czasu. Reprezentacji narodowi Romy mogą zatem, podsumowując, wrócić do Trigorii w kilka godzin. Z pewną ulgą u Di Francesco.

Autor: abruzzo